Ad Kraal-Lod.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV **Warszawa, wtorek 5 marca 1929 r.** **Nr. 53**

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A NIEMCY. SPRAWA OCHRONY MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Correspondance Universelle 28.II zamieszcza artykuł senatora Courtiér'a p. n. „Pax Germanica". Autor pisze, że metody postępowania imperjalistycznych Niemiec nie zostały bynajmniej zmienione przez Niemcy republikańskie. Przypominając sprawę ogłoszenia tajnego memorjału Groenera, autor pisze, że łatwo domyśleć się w jaki sposób Niemcy wyzyskują incydent z powodu aresztowania Ulitza, w kampanji, którą stale prowadzą przeciwko Polsce. Tymczasem Polska szanuje bardziej aniżeli którekolwiek z innych państw prawa mniejszości narodowych i wolności ludów. Zrozumiałą jest rzeczą, że minister Zaleski przypomniał w swoim liście, ogłoszonym na łamach „Review of Reviews" o udziale Polski przy powstaniu tego rodzaju aktów, jak: protokół genewski, deklaracja potępiająca wojnę, pakt Kellogg'a i ostatni projekt traktatu regjonalnego wzajemnej pomocy.

Pacyfizm niemiecki natomiast wydaje się częstokroć jednostronny. Niemcy nie mogą porzucić myśli o zrealizowaniu swoich dążności agresywnych. Sprawy Gdańska, polskiego Pomorza i Górnego Śląska nie dają im spokoju. Niemcy starają się jednak maskować swoje zamiary i przypisywać swoje własne projekty tym, przeciw którym są one skierowane, demaskując rzekomo ich zamiary agresywne.

Cytując ustęp z listu min. Zaleskiego, odnoszący się do zawarcia traktatu wzajemnego pomiędzy Polską a Niemcami na zasadach wzajemności, autor pisze, iż należy gorąco pragnąć, aby ta propozycja została oficjalnie przedstawiona Niemcom. Przyjęcie tego rodzaju propozycji byłoby poważnym krokiem naprzód na drodze do pojednania narodów i bezpieczeństwa. Natomiast odrzucenie jej wytworzyłoby nowe niebezpieczeństwo w obliczu którego Francja i Polska musiałyby zacieśnić łączące je węzły przyjaźni i braterstwa, dla stawienia czoła przeciwko wspólnemu niebezpieczeństwu.

Correspondance Universelle 28.II zamieszcza artykuł p. n. „Un document édifiant sur l'activité du Volksbund". Artykuł ten dopełnia mapa Niemiec, skonstruowana w sposób tendencyjny, a mająca wykazać „jakiemi Niemcy być powinny". Apetyty „Volksbundu" zmierzają do zjednoczenia wszystkich ludów, mówiących po niemiecku pod berłem niepomiernie powiększonych Niemiec. Jestto projekt tak bezsensowny, — pisze autor (Louis Bresse) — że trudno pojąć jak koła oficjalne mogą się do niego przyznawać, choćby nawet pośrednio. Niemcy chciałyby wprowadzić w czyn dewizę „divide et impera", aby w ten sposób osiągnąć swój cel, o ile oczywiście nie napotkają na przeszkody. A największą przeszkodą dla urzeczywistnienia koncepcji niemieckiej jest wielka idea francuska, solidarności narodów wśród pokoju, której broni Briand.

Vorwärts 3.II w art. wst. pisze, że podwójnie jest to pożałowania podne, iż Streseman zjawi się do reprezentowania Rzeszy w Genewie w tak ważnej sprawie mniejszości narodowych w chwili, gdy jego autorytet został poderwany, gdy własna jego partja go się wyparła i zawisł w powietrzu.

Dziennik omawia dotychczasowy stan sprawy mniejszości i podkreśla, że projekt Danduranda powołania do życia osobnej Komisji dla spraw mniejszości byłby znacznym krokiem naprzód. Pozatem należałoby dążyć do zaakceptowania propozycji Związku Kół Ligi Narodów, utworzenia Komitetu studjów dla spraw mniejszości narodowych.

Der Tag 3.II pisze, że pewne państwa zapoczątkowały akcję przeciwko wysuniętej przez Niemcy

sprawie mniejszości narodowych i najwidoczniej chodzi tu o utrzymanie zdobyczy, przyznanych im przez „dyktaty pokojowe“. Na Bałkanie występuje przeciwko niemieckiej inicjatywie Grecja, Jugosławja i Rumunja. Prawdopodobnie Bułgarja wystąpi stanowczo przeciwko tym państwom. Następnie w Anglji sądząc n. p. z artykułu „Times“, panuje silny niepokój, albowiem obawiają się Anglicy, iż Niemcy zdobędą opinję jedynego obrońcy mniejszości narodowych. Aby tego uniknąć, Anglja łącznie z Francja nie mogą zająć stanowiska nieprzejednanego, lecz muszą starać się o pozyskanie zaufania mniejszości narodowych.

Dziennik zaznacza, że teraz już wiadomo, iż Anglja i Francja tylko dla tego okazują ustępliwość w sprawach mniejszości nar., aby Niemcom wytrącić tę broń z ręki. Mniejszości więc teraz wiedzą, jak mają oceniać zapewnienia państw zachodnich.

Na terenie genewskim zapewne wnioski zostaną przekazane podkomisji i tam znikną na całe lata, jeżeli delgaci niemieccy nie okażą śmiałości i wytrwałości.

POLSKA A GDAŃSK.

Der Tag 2.III pisze z powodu rzekomego memorjału polskiego w sprawie Gdańska, że było wiadomem, iż pracuje wszelkiemi sposobami nad pochłonięciem Wolnego Miasta, zawsze jednak Polacy temu zaprzeczali. Memorjał nie pozostawia co do tego żadnej wątpliwości. Autorem jego niewątpliwie jest p. Strassburger a przy rozsyłaniu go min. Sokal postępował bardzo nieostrożnie. Dziennik podkreśla, że Polacy chcą „z djabelską zręcznością nie tylko zapobiec powrotowi Gdańska do Rzeszy, ale niespostrzeżenie przyciągnąć to czysto niemieckie miasto do Polski“. Do tego celu wykorzystuje się słabe strony charakteru niemieckiego, jak namiętności partyjne w obozie politycznym Gdańska i nadmierną pogoń za zarobkami.

Dziennik zaznacza, że nadzwyczajne wysiłki Polaków co do Gdańska są dowodem iż nie czują się oni pewni w „korytarzu“. Dla Niemców jest to napomnieniem, aby nie ustawali w walce o granice wschodnie i aby nie szli na żadne kompromisy.

The Times 28.II koresp. z Berlina donosi o wizycie premjera Bartla w Gdańsku i pisze, że wizyta ta jest szeroko komentowana. Wizyta ta jest mile widziana nietylko przez Polaków, lecz i przez Gdańszczan, jako pierwsza samorzutna akcja Polski, podkreślająca niepodległość Wolnego Miasta. Wizyta ta uważana jest za wynik polityki gdańskiego rządu lewicowego. Rząd obecny nie jest mniej niemiecki niż był rząd poprzedni, lecz unika on stałych tarć politycznych, które charakteryzowały pierwsze lata niepodległości Wolnego Miasta. Obecna polityka Gdańska zmierza do załatwienia spraw spornych przez rokowania bezpośrednio i sprowadzenie skarg, wnoszonych do Ligi do minimum. Sprawy ekonomiczne wysuwają się na pierwsze miejsce. Gdańsk zdaje sobie sprawę z rozwoju Gdyni. W jakim stopniu polska polityka komunikacyjna potrafi uspokoić naturalne obawy Gdańska, trudno w danej chwili przewidzieć. Obecność w Gdańsku polskiego ministra komunikacji daje w każdym razie sposobność do dyskusji.

La Nation Roumaine 1.III opisuje szczegółowo wizytę premjera Bartla w Gdańsku, podkreślając gorące przyjęcie polskiego premjera przez gdańszczan. Pozatem dziennik zamieszcza streszczenie mowy premjera Bartla wypowiedzianej w czasie obiadu w magistracie gdańskim.

České Slovo 26.II stwierdza, w związku z przyjazdem premjera Bartla do Gdańska, że z postępem czasu wyrównują się wszystkie zagadnienia, które przez szereg lat były powodem zatargów i niezgody między poszczególnemi państwami. Jedną z tych kwestyj była kwestja stosunków polsko-gdańskich, które przez szereg lat stanowiły materjał obrad Rady Ligi Narodów. Z czasem jednakże nacjonaliści niemieccy w Gdańsku pogodzili się z rzeczywistością i obecne stosunki te są już w wysokiej mierze wyrównane. Ze strony polskiej z zadowoleniem przyjęto zmianę kursu polityków gdańskich i wyrazem tego jest wizyta premjera Bartla w Gdańsku. Pismo zwraca również uwagę, że kwestja stosunków polsko-gdańskich, zagadnienie na pozór lokalne, w związku z problematem całej granicy polsko-niemieckiej korytarza i kwestją Prus Wschodnich stanowi kwestję znacznie ważniejszą.

Národní Politika 26.II w obszerniejszym artykule stwierdza, że Niemcy gdańscy pogodzili się już z traktatami pokojowemi, które przyznały Polsce dostęp do morza przez port Gdański. Zwracając uwagę na wielkie znaczenie, jakie dla polskiej polityki i handlu posiada dostęp do morza, konstatuje autor, że Polska obecna nauczona przeszłością, rozumie znaczenie morza i konsekwentnie przeprowadza program swej polityki morskiej, buduje w szybkiem tempie swą flotę, łączy z morzem Górny Śląsk, i kończy budowę nowocześnie urządzonego portu gdyńskiego. Dzięki temu zrozumieniu znaczenia morza rozwija się pomyślnie także port gdański. Na podstawie danych statystycznych udowadnia pismo, w jakim stopniu rozwinął się ruch portowy w Gdańsku, od czasu kiedy stał się on polskim portem hnadlowym, gdy poprzednio, jako port niemiecki, miał znaczenie raczej militarne. Wskazując na zeszłoroczne porozumienie polsko-gdańskie w sprawie Westerplatte, taryf kolejowych oraz w sprawie pracy robotników polskich w porcie gdańskim dziennik pisze, że Gdańsk przygotowuje przyjeżdżającemu tam premjerowi Bartlowi należne powitanie. Pobytowi jego przypisuje Wolne Miasto nieprzeciętne znaczenie, zwłaszcza w momencie, kiedy minister Zaleski wyraził chęć zawarcia także z Niemcami umowy, zabezpieczającej obu państwom nietykalność granic; równocześnie wyraził się, że przypuszczalnie można będzie zawrzeć umowę handlową między obu państwami. W ten sposób, kończy pismo, utrwala Polska swą pozycję także i na morzu.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Berliner Tageblatt 4.III w depeszy z Londynu podaje obszerne informacje o książce b. ppłkownika angielskiego Hutchinsona o sytuacji na Śląsku polskim. P. Hutchinson, który w roku 1920 — 1921 należał do komisji plebiscytowej miał zwiedzać ostatnio Śląsk niemiecki i polski i miał przyjść do wniosków bardzo nieprzychylnych dla Polski a przychylnych dla Niemiec. Książka p. Hutchinsona nosi tytuł „Silesia revisited [illegible] i została wydana przez firmę Simpkin & Marschal Ltd. w Londynie.

Ceskoslovenská Republika 20, 23 i 26.II. w trzech artykułach omawiając ogólnie sytuację we-

wnętrzno-polityczną w Polsce, zwłaszcza stosunek sejmu do rządu i odwrotnie, stwierdza, że mimo niepokojących pozorów, jakie wywołują stałe incydenty w sejmie, powodowane jużto przez stronnictwa prawicowe, jużto przez stronnictwa lewicowe, nie należy się obawiać, aby w obecnej sytuacji spokój wewnętrznopolityczny został w poważniejszy sposób zakłócony. W większości wypadków opozycja jest z jednej strony bezsilną, z drugiej zaś jako opozycja rzeczowa nie może odrzucać koniecznych dla życia państwowego wniosków rządowych. Gorzej przedstawia się, zdaniem pisma, kwestja zmiany konstytucji, gdyż tutaj zarówno prawica, jak i lewica wystąpiły jak najkategoryczniej przeciw wnioskowi B. B. W. R. Przewidując treść wniosku i jego zasadniczą ideę wzmocnienia władzy prezydenta przy równoczesnem osłabieniu wpływów izb ustawodawczych, stwierdza dziennik, że w imię naprawy stosunków został przeprowadzony przewrót majowy i że centralnym punktem tej naprawy jest zmiana konstytucji. Jak się rozwinie walka parlamentarna nad projektem i jakie będą jej rezultaty, trudno przewidywać ale w każdym razie, zdaniem pisma, sprawa nie jest zaogniona i, zdaje się nawet rewizja konstytucji nie będzie kamieniem niezgody między sejmem a rządem, zwłaszcza że za nowym przewrotem nikt w Polsce nie tęskni.

POLSKA A Z. S. R. R.

„Forward“ 6.II (New York) pisze: Wątpić należy, czy w Moskwie lub gdzie indziej układ moskiewski brany jest zbyt poważnie. Dyplomaci moskiewscy, podobnie jak dyplomaci krajów graniczących z Rosją, wiedzą bardzo dobrze, że nowy, lokalny pakt Kelloga nie ma wartości większej od paktu oryginalnego. Jest on również jedynie papierową deklaracją, która ani jednej ze stron nie przeszkodzi przygotowywać się do nowej wojny. Dyplomaci sowieccy np. będą i nadal twierdzić, że wojna z Polską jest nieunikniona i będą się do tej wojny przygotowywać. To samo dotyczy również rządu Piłsudskiego. Niema podstaw do przypuszczenia, iż faszystowski rząd Woldemarasa wyrzeknie się Wilna i zgodzi się na pokojowe współżycie z Polską. Terytorjalne i finansowe kwestje sporne między Moskwą a Bukaresztem nie zostaną usunięte. Granice Europy wschodniej są wciąż jeszcze pełne dynamitu, który wybuchnąć może za lada nieostrożnem poruszeniem. Pomimo to wszystko każdy prawdziwy wróg wojny powitać musi nowy pakt z zadowoleniem. Niewinna deklaracja moskiewska oczyści powietrze i doprowadzi może do takiego stanu, kiedy międzynarodowe spory rozstrzygane będą przy stole konferencyjnym zamiast na polu walki. Lokalny pakt Kelloga, podobnie jak i jego pierwowzór, stanowi piękne naczynie. Nie wiadomo jednak, jakie wino życie do niego wleje. A ponieważ na granicy zachodniej Sowietów panuje zatruta atmosfera, może konferencja moskiewska doprowadzić do porozumienia i przyjaznych stosunków między stronami zainteresowanemi. Z punktu widzenia Sowietów posiada konferencja ta szczególną doniosłość. W warunkach, w jakich znajduje się dyplomacja sowiecka od chwili zerwania stosunków z Anglją i fiaska sowieckiej gry w Chinach, stanowi konferencja moskiewska wielki sukces dyplomatyczny Litwinowa i Sowietów. Wzmacnia ona pozycję dyplomacji sowieckiej zagranicą i dodaje jej powagi wewnątrz kraju. Pozatem konferencja ta uspokoi nieco histeryczny nastrój ludności Sowietów, która wciąż jeszcze przypuszcza, iż lada chwila wybuchnie nowa wojna.

Berliner Tageblatt 28.II w koresp. z Moskwy pisze, że na Ukrainie podobnie jak na Białorusi, baptyści uprawiają szpiegostwo na rzecz Polski a za swoje świadczenia otrzymują literaturę religijną i t. p. Dziennik nazywa to sprzysiężeniem propolskiem na Ukrainie.

POLSKA A RUMUNJA.

The Times 28.II w kor. z Warszawy pisze, iż pobyt rumuńskiego ministra spraw zagr. Mironescu odbił się dodatnio na stosunkach polsko-rumuńskich. Korespondent pisze, iż zostało zdecydowane, że Marszałek Piłsudski przyszłe wakacje również spędzi w Rumunji, a min. Zaleski będzie rewizytował Mironescu w maju.

Rozpoczęte zostały rokowania — pisze koresp. — w sprawię zawarcia konwencji konsularnej, traktatu o ekstradycji i umowy kolejowej. Polskie pretensje powstałe wskutek reformy rolnej w Besarabji zostały załatwione w ten sposób, że rząd rumuński dał przyrzeczenie, iż polscy właściciele ziemscy otrzymają takie same odszkodowanie, jak Francuzi i Anglicy.

Neue Freie Presse 4.III zamieszcza nadesłane z Bukaresztu w sprawie konferencji polsko-rumuńskiej w Warszawie następujące informacje: Ministrowi spraw zagranicznych Mironescu oświadczono w Warszawie, że dla zwalczania niebezpieczeństwa rosyjskiego konieczne jest utworzenie politycznego bloku wschodniego pod kierownictwem Polski. Należenie Rumunji do tego bloku wschodniego jest konieczne. W Warszawie starają się o to, by Rumunję oddzielić od Małej Ententy i pozyskać dla planowanego antyrosyjskiego bloku wschodniego, co możliwem będzie tylko przez doprowadzenie do porozumienia między Węgrami a Rumunją. Z tego powodu powtórzy Polska próbę pośrednictwa między Węgrami a Rumunją. Szczególnie Marszałek Piłsudski całkowicie opanowany jest ideą antyrosyjskiego bloku wschodniego i sprawą oddzielenia Rumunji od Małej Ententy co doprowadziło do rosnącego naprężenia między Polską a Czechosłowacją. Francja zachowuje się wobec planów Polski narazie wyczekująco.

La Nation Roumaine 1.III zamieszcza szereg artykułów z prasy polskiej o pobycie M. Mironescu w Warszawie, w których dzienniki polskie podkreślili więzy przyjaźni i solidarność polityczna, łącząca oba państwa sojusznicze.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

La Nation Roumaine 1.III, omawiając exposé ministra skarbu w Sejmie w sprawie rumuńskiej pożyczki zagranicznej, podkreśla jej wielkie powodzenie nietylko w dużych centrach jak Londyn i New York, lecz co jest znamienne, również i w małych państwach,

jak Holandja i Szwajcarja, które doniedawna odnosiły się z nieufnością do stanu finansowego Rumunji. Wskazuje to na to, że kredyt państwa znacznie się wzmocnił. Dalej dziennik podkreśla wielkie znaczenie polityczne i psychologiczne powodzenia rumuńskiej pożyczki zagranicznej.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

The Daily Mail 28.II donosi z Paryża, że dni gabinetu Poincaré'go zdają się być policzone. Koresp. dowiaduje się ze źródeł autorytatywnych, że Poincaré odbywa częste konferencje z różnymi wybitnymi członkami lewej opozycji i że wyraził on życzenie, ażeby odbyła się pełna debata możliwie najwcześniej nad jego polityką. Jeżeli radykalne skrzydło radykałów-socjalistów będzie głosowało przeciwko Poincaré'mu, to jest bardzo prawdopodobne, że premjer francuski zgłosi swą rezygnację i zgodzi się na utworzenie nowego rządu tylko wówczas, jeżeli otrzyma zapewnienie, że kilku radykałów-socjalistów wejdzie do gabinetu.

„TAJNY" TRAKTAT FRANCUSKO-BELGIJSKI.

The New York Herald 1.III. Koresp. z Berlina dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, iż rząd niemiecki dał instrukcję swym ambasadorom w Paryżu i Brukseli, by dokonali demarche w związku z domniemanym traktatem militarnym francusko-belgijskim.

Niemieckie posunięcie dyplomatyczne wskazuje, że gabinet Stresemanna i Müllera przywiązuje nietylko duże znaczenie do przypuszczalnego antyniemieckiego aljansu militarnego, lecz uważa francuskie, belgijskie i angielskie zaprzeczenie za niewystarczające. Posunięcie to wskazuje również, że rząd niemiecki uległ żądaniu prasy i polityków, którzy domagają się szybkiego wyjaśnienia tajemnicy.

Ujawnienie tekstu traktatu wywołało burzę w Niemczech. Szczególnie wśród nacjonalistów, którzy twierdzą, że tekst ten jest autentyczny. Podkreślają oni, że zawarcie tego traktatu przekreśla ducha Lokarna i jest bankructwem pojednawczej polityki Stresemanna.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

The Chicago Daily Tribune 28.II (Paryż) Bertrand Shadwell w liście do redakcji pisze, że państwa sojusznicze dzięki konferencji reparacyjnej mają obecnie możność dojść do stałej zgody z Niemcami. Autor listu podróżował po Niemczech i przekonał się, że jeśli nie osiągnie się obecnie porozumienia, to Niemcy ponownie chwycą za broń i jeśli Stany Zjedn. pozostaną neutralne, co jest prawdopodobne, to należy obawiać się, że Niemcy wygrają wojnę. Gdyby się tak stało, byłoby to winą wszystkich państw sojuszniczych łącznie z Anglją.

ZBROJENIA I SPRAWA ROZBROJENIA.

Vorwärts 2.III pisze z powodu mowy min. Brianda przy debacie nad paktem Kellogga w parlamencie francuskim: „Należy ona do kategoryj tych jego mów, w których usiłuje on nic nie powiedzieć. Zdania propagujące Ligę Nar. wielokrotnie już słyszano z jego ust. Natomiast należy oświadczyć, że samochwalstwo co do rzekomej roli przodowniczej Francji w sprawie rozbrojenia nie całkiem zgadza się z rzeczywistością. Na to możemy przytoczyć niepodejrzanego świadka, jakim jest P. Boncour. Nie zawsze zgadzamy się z jego poglądami, ale przypominamy, że w grudniu złożył on mandat delegata Francji w Radzie Ligi i w komisji rozbrojeniowej, motywując wyraźnie, że polityka francuska stoi w zbyt wielkiej rozbieżności z zasadami, głoszonemi w Genewie. Następnie przypominamy, że w debacie nad budżetem wojskowym ostro krytykowali przedłożenia rządowe nie tylko socjaliści, ale także radykałowie, uznali je za błędne w porównaniu z 1914 r. Następnie od chwili podpisania paktu Kellogga Francja nic nie zrobiła dla rozbrojenia, a przeciwnie m. in. uchwaliła bardzo znaczny budżet marynarki wojennej. Kraj przeto, którego wydatki na armję i flotę wynoszą 30% ogólnego budżetu, jak to w parlamencie wspomniał H. Müller, posiada wszelkie dane, aby mniej nieco mówić o swojej przodowniczej roli przy realizowaniu idei pokoju i Ligi Nar. a trochę więcej działać w duchu pokoju i Ligi Nar."

Berlingske Tidende 27.II nawiązując do budowy niemieckiego pancernika, stwierdza, że wywołał on zaniepokojenie we Francji, Anglji i Polsce, gdyż jest jednym z dowodów tężyzny niemieckiej. Co innego jest bowiem rozbroić kraj na papierze, a co innego przeprowadzić naprawdę rozbrojenie.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

Lietuvos Žinios 28.II w związku z wejściem w **życie układu litewsko-niemieckiego, zamieszcza karykaturę, wyobrażającą konia** trojańskiego w Kownie, **z poniższym nadpisem:** „Od czasu wejścia w życie układu litewsko-niemieckeigo, do Litwy zaczęli napływać wszelkiemi drogami rzemieślnicy i ludzie rozmaitych zawodów. Kowno stało się jak gdyby centrum dla cudzoziemców... Z pism r. 1934".

The Chicago Daily Tribune 28.II (Paryż) donosi z Rygi, że zdemaskowanie 18 bolszewickich organizacyj szpiegoskich wywołało naprężenie w stosunkach łotewsko-sowieckich. Tytułem odwetu władze sowieckie aresztowały w Moskwie łotewskiego attaché handlowego Blumenthala za spekulację. Moskwa domaga się, by Ryga odwołała Blumenthala, lecz rząd łotewski domaga się dowodów winy.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Germania 27.II Kaiser Wilhelm II und die deutschen Katholiken. — 28.II. Das Rätsel Ruhrbergbau.

Frankfurter Ztg. 28.II. Abg. Erkelenz. Kritik am Wehrprogramm.

Zakł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.

Drukowane na prawach rękopisu.